

PRYMUSEK



Święto Szkoły - 26.05.2012r.

1. Prezentacje artystyczne klas I – VI godz. 9⁰⁰ - 10⁰⁰

HALA SPORTOWA:

- taniec „Słońce i wiatr” – klasy „0”
- zespół muzyczny „Dzwoneczki”
- zespół taneczny „Gracja” kl. IIc i IIId
- występ zespołu wokalnego kl. IV - VI
- zespół taneczny „Ósemeczki” kl. Ie
- laureaci konkursu wokalnego
- taniec „Kasztan”-świątlica
- koło wokalne kl. I-III
- zespół taneczny kl. III b
- zespół wokalny z filii

SALA 3:

- przedstawienie po angielsku: „Freda’s Fashion” – kl. IVh
- przedstawienie „Jachu i Małgoś” - kl. III f
- przedstawienie w j. pol. i j. ang. „The Big Pizza” kl. Ib

BIBLIOTEKA 10⁰⁰ – 12⁰⁰

- prezentacje multimedialne
- prezentacja pracy biblioteki

3. Festyn:

Festyn zdrowia - II etap Ogólnopolskiego Konkursu „Czas na zdrowie”:

- kiermasz zdrowej żywności – SALA

KOREKCYJNA

- projekcja filmów: „Śmietnik w mojej głowie”

SALA 75

- prelekcja dietetyka na temat zdrowego odżywiania **SALA 75**
- pokaz ratownictwa medycznego - **HALA**
- aerobik - **HALA**

- część sportowa:

1. Bieg w płetwach
2. Tor przeszkód
3. Rzuty do kosza
4. Wyścig rydwanów

- część artystyczno- rozrywkowa:

1. Przedstawienie w wykonaniu rodziców pt. „Kopciuch”
2. Karaoke dla rodziców i dzieci

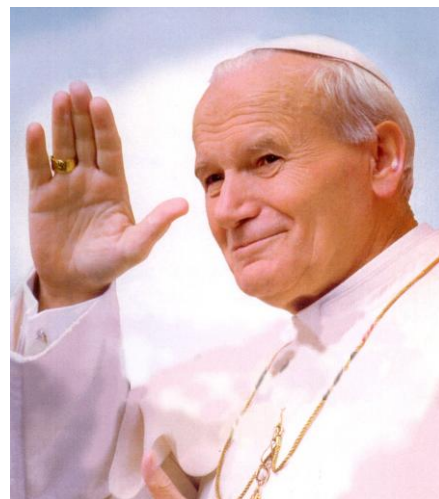
„Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od Was nie wymagali”.

Jan Paweł II



PATRON NASZEJ SZKOŁY

Papież Jan Paweł II – pierwszy w historii następca św. Piotra pochodzący z Polski i pierwszy po ponad 450 latach biskup Rzymu nie będący Włochem. Był wybitnym duchownym a jednocześnie poetą, dramaturgiem, nauczycielem akademickim i poliglotą. Długi, ponad 26-letni pontyfikat Jana Pawła II (drugi co do długości w dziejach Kościoła – nie licząc św. Piotra) obfitował w niezapomniane treści. Swoją silną osobowością i bezprecedensową postawą wpłynął nie tylko na obraz Kościoła, lecz także na wydarzenia na świecie. Papież odbył ponad 100 podróży apostolskich, odwiedzając wszystkie zamieszkałe kontynenty. W Warszawie, podczas papieskich pielgrzymek do Ojczyzny, był 7-krotnie. To tu, w stolicy kraju za żelazną kurtyną, padały niezwyklej wagi słowa, a obecność Papieża w poszczególnych miejscach była hołdem składanym ludziom różnych wyznań. 1 maja 2011 na Placu św. Piotra w Rzymie Jan Paweł II został beatyfikowany.



BIOGRAFIA PAPIEŻA

Papież Jan Paweł II, czyli Karol Wojtyła przyszedł na świat 18 maja 1920 roku w Wadowicach, niewielkim miasteczku położonym na południu Polski w okolicach Krakowa. Był drugim dzieckiem Karola Wojtyły i Emilii z Kaczorowskich. Starszym bratem Lolka, jak go zdrobniale nazywano, był Edmund - późniejszy student medycyny.

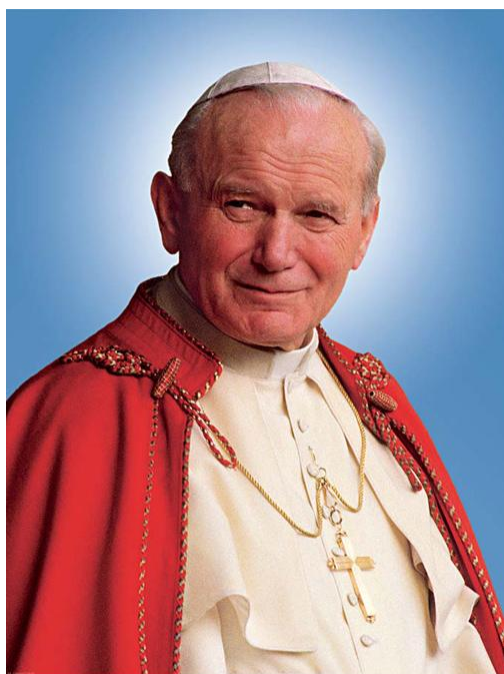
Karol Wojtyła senior był wojskowym urzędnikiem w Powiatowej Komendzie uzupełnień, matka pracowała dorywczo jako szwaczka, rodzina żyła skromnie.

W 1929 roku zmarła mu matka, trzy lata później, po zarażeniu się szkarlatyną umiera brat. Mimo tych tragedii Karol jest wzorowym uczniem, interesuje się sportem, jazdą na nartach, należy do amatorskiego teatru. Tuż przed wojną w 1938 roku kończy szkołę średnią i razem z ojcem przenosi się do Krakowa. Tutaj rozpoczyna studia na

Uniwersytecie Jagiellońskim, na kierunku polonistyka. Druga wojna światowa przerywa studia. Na początku okupacji Karol pracuje fizycznie w kamieniołomach i zakładach chemicznych. Podejmuje decyzję o wstąpieniu do seminarium, jesienią 1942 roku przekracza progi Krakowskiego Seminarium Duchownego. Święcenia kapłańskie otrzymuje już po zakończeniu wojny - 1 listopada 1946 roku. Udziela mu ich sam arcybiskup Adam Sapieha. W tym samym roku zostaje wysłany na studia do Rzymu, które kończy w roku 1948. Po powrocie, na siedem miesięcy, zostaje wysłany do pracy w podkrakowskiej parafii Niegowić, następnie zostaje przeniesiony do parafii św. Floriana w Krakowie. Jednocześnie studiuje teologię na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie otrzymuje tytuł doktora teologii moralnej. Zaczyna uczyć etyki społecznej w krakowskim seminarium, wykłada także na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, na wydziale teologicznym.

Następny etap życia Karola Wojtyły otwiera nominacja na biskupa, która ma miejsce w roku 1958. W 1962 roku został krajowym duszpasterzem środowisk twórczych i inteligencji.

Następny przełom w życiu biskupa Wojtyły to desygnowanie go na arcybiskupa metropolitę krakowskiego - miało to miejsce 30 grudnia 1963 roku. Cztery lata później zostaje mianowany kardynałem, a 16 października 1978 zostaje wybrany papieżem - głową całego Kościoła Katolickiego. Na pamiątkę swojego poprzednika Jana Pawła I przyjmuje imię Jan Paweł II.



Błogosławiony Jan Paweł II

Jako papież Jan Paweł II okazuje się być niestrudzonym pielgrzymem, swoją pierwszą pielgrzymkę apostolską odbywa na początku 1979 roku, odwiedza wtedy Dominikanę i Meksyk. Rok 1979 to także czas odwiedzin w Turcji, Irlandii i USA. Jednak najważniejsza chyba pielgrzymka tego roku to odwiedziny w Polsce, papieskie święto trwało w naszym kraju od 2 do 10 czerwca.

13 maja 1983 miało miejsce dramatyczne wydarzenie: podczas audiencji generalnej na Placu Św. Piotra w Rzymie papież został postrzelony przez tureckiego zamachowca Mehmeta Ali Agcę. Rana choć ciężka, nie okazała się być śmiertelną, a papież po jakimś czasie wraca do zdrowia.

Z pośród wielu ważnych wizyty, jakie były udziałem papieża - Polaka warto wymienić choćby te z ostatnich lat pontyfikatu: wizytę na komunistycznej Kubie w 1998 roku, czy choćby podróż do Ziemi Świętej w marcu 2000 roku, podczas której modlił się pod Ścianą Płaczu.

W sierpniu 2002 roku papież Jan Paweł II po raz ostatni odwiedził ojczyznę.

Zmarł w swoim apartamencie watykańskim, w sobotę 2 kwietnia 2005 roku, o godz. 21:37, w wigilię Niedzieli Przewodniej, Święta Bożego Miłosierdzia, które ustanowił. Uroczystości pogrzebowe odbyły się na Placu Świętego Piotra 8 kwietnia.

CIEKAWOSTKI

Jan Paweł II był pierwszym papieżem czytającym bez okularów, noszącym zegarek na rękę, jeżdżącym na nartach, uprawiającym wspinaczkę górską, pływającym kajakiem. Pierwszym w dziejach Słowianinem wybranym na głowę Kościoła. Był również największym podróżnikiem wszechczasów spośród wszystkich papieży.

ANEGDOTY Z ŻYCIA JANA PAWŁA II

O Wielkiej Krokwi i herbacie

Najśłynniejsza polska pielęgniarka, Helena Warszawska, przez wiele lat pracująca w Poradni Sportowo-Lekarskiej w Centralnym Ośrodku Sportowym w Zakopanem tak wspomina spotkanie z biskupem Karolem Wojtyłą ("Karol Wojtyła w góralskiej anegdocie"), spisane przez Wojciecha Jarzębowskiego.

"Ojciec Święty, gdy jeszcze jako biskup Karol Wojtyła przyjeżdżał zimą na narty do Zakopanego, lubił oglądać skoki narciarskie na Wielkiej Krokwi. Nigdy nie siedział na trybunach, lecz stał z boku, na przedzie trybun, tak aby widzieć lot skoczka z profilu (...).

No i pewnego razu, a był wtedy podczas konkursu skoków pieroński mróz, właśnie rozdaje w tekturowych kubeczkach herbatę podchodzącym skoczkom i dostrzegam przy barierce jakiegoś kibica narciarskiego, w skafanderku, w czapeczce 'marusarce' na głowie. Zmarzł, bo przytupywał butami. Był przystojny, lecz tą przystojnością taką onieśmiałającą. Krótko mówiąc, poczułam do niego okolicznościową sympatię. Do kubka nalałam gorącej herbaty, podchodzę i mówię: - Napij się synku, bo mróz po dupkach szczypie. Uśmiechnął się, powiedział, że z przyjemnością się napije, miło jakoś tak podziękował.

Ja, gdy kogoś lubię, to bez względu na jego rangę, mówię, albo 'syneczku', albo 'laleńko'. Kiedyś do ministra zdrowia powiedziałam: - 'Nałóż kapcie, laleńko' i grzecznie nałożył, gdy przyszedł obejrzyć przychodnię.

Do tego sympatycznego kibica miałam chęć coś jeszcze powiedzieć, a raczej zakląć na ten mróz, po mojemu, że uszy więdną: ale przeczuł to Stasiu Bobak, najlepszy wówczas nasz skoczek, który znał mój repertuar góralski

i odciągnął na bok. Mówi: - 'czy siostra wie, kto to jest?'. To jest biskup Wojtyła z Krakowa. Ja na to Staszкови: - Gdyby ten biskup był nawet papieżem, też na mrozie w dupki by marzł i od Warszawskiej herbatkę pił. Niedaleko staliśmy od barierki i widzę kątem oka, jak mój biskup uśmiecha się. Słyszał rozmowę. Nie zrażona wołam do niego: - Podać drugą? Kiwnął głową. Mówię do Bobaka: - 'Widzisz i nie pogniewał się!''.

Wizyta arcybiskupa

Niemal całe miasteczko zebrało się przy parafialnym kościele w oczekiwaniu na przyjazd biskupa. Orkiestra dęta 'pożyczona' z powiatu szykowała się do odegrania powitalnego marsza triumfalnego. Proboszcz co chwila nerwowo pocierał ręce, organista zaś kręcił się przy swoim chórze kościelnym udzielając ostatnich wskazówek. Wszyscy wypatrywali nie tyle zresztą w siną, ile raczej białą dal - jako że była to zima. Coś nagle zamajaczyło się na horyzoncie. Jedzie, jedzie! - rozległy się gorączkowe głosy w tłumie. Czarna kulka, hen na zbiegającej stromo ku miasteczku drodze, powiększyła się - wprawdzie obiecująco, później ku ogólnemu zawodowi: 'Toć to narciarz, a nie żadna lemuzyzna biskupia!'

Narciarz zbliżał się do oczekującego tłumu i niektórzy ze zdziwieniem spostrzegali, że spod narciarskiej kurtki widać było czerwoną sutannę. Dziwne to było, co prawda, choć jednak czas się nad tym zastanawiać, skoro nareszcie pojawiła się w dali ciemna plama, która nie mogła być czymkolwiek innym, jak właśnie samochodem arcybiskupa. Wśród tłumu przetoczył się szmer podniecenia i wszyscy gorączkowo wpatrywali się w dobrze już teraz widoczną ciemną limuzynę. W międzyczasie samotny narciarz w sutannie zatrzymał się tuż przy chórze kościelnym, zdjął

narty i spokojnie bez pośpiechu wszedł do kościołka. Auto arcybiskupa zbliżało się. Proboszcz dał znak i orkiestra dęta 'gruchnęła' triumfalnego marsza. Gdy samochód zatrzymał się, proboszcz podbiegł, by otworzyć ekscelencji drzwi. Organista wzniosł ręce do góry czekając na ukazanie się arcybiskupa, tłum wołał: 'Wiwat! Niech żyje!' Ktoś już nawet zaczynał tradycyjne 'Sto lat', gdy nagle zrobiło się cicho jak makiem zasiał. Wszyscy z wytrzeszczonymi oczyma patrzyli na otwarte drzwi limuzyny, przez które widać było, że na tylnym siedzeniu nikt nie siedział. 'Nie ma arcybiskupa - bąknął rozpaczliwie proboszcz'. Tłum nadal stał cicho i jakby bez ruchu, gdy wtem w drzwiach kościołka ukazał się ministrant w białej komży: 'Arcybiskup jest już przy ołtarzu!' - darł się wniebogłosy. 'Chodźcie do kościoła'".

Wszyscy sobie poszli

Któregoś wieczoru, podczas szpitalnej rekonwalescencji w klinice Gemelli po zamachu na Placu świętego Piotra, Papież wyszedł ze swojego pokoju na opustoszały korytarz. Rozejrzał się i powiedział: "Ładne rzeczy, wszyscy sobie poszli, a mnie zostawili!"

Papieskie wagary

Podczas powitania w Monachium Papież spytał licznie obecne dzieci: "Dano wam dziś wolne w szkole?". "Tak" - wrzasnęła z radością dzieciarnia. "To znaczy - skomentował Jan Paweł II - że papież powinien częściej tu przyjeżdżać".

Nie szumcie siostry

W hiszpańskiej Avili, gdy szum czyniony przez rozradowane zakonnice stawał się już wprost nie do zniesienia, Papież wypalił: "Te siostry,

które ślubowały milczenie, hałasują tu najgłośniej".

Taki papież!

Jak wiadomo podczas wizyty w 1999 roku w Polsce Jan Paweł II zachorował i z tego powodu odwołano jego wizytę w Gliwicach. Ojciec Święty nie dopuścił jednak do tego, aby to śląskie miasto było jedynym miejscem na trasie jego pielgrzymki, którego nie odwiedził. Niespodziewanie w ostatnim dniu wizyty, 17 czerwca, przybył do Gliwic, a zebranemu pół milionowi wiernych dziękował za "świętą cierpliwość dla Papieża". Posługując się gwarą śląską, Jan Paweł II tak oto dialogował z tłumem: - Widać, że Ślązak cierpliwy i twardy, bo ja bym z takim Papieżem nie wytrzymał. Ma przyjechać, nie przyjeżdżo, potem znowu ni ma przyjechać - przyjeżdżo - Nic nie szkodzi - odparli wierni. - No, to dobrze. Jak nic nie szkodzi, to jakoś ze spokojnym sumieniem odjadę do Rzymu.

Wierszyki na różne okazje

Podczas wypraw turystycznych ze studentami ks. Karol Wojtyła, zwany "Wujkiem", często układał wierszyki i piosenki do różnych sytuacji. W 1957 roku w Bieszczadach recytował taki oto dwuwiersz: "Rano mnie chwałą, wieczorem mnie ganią i jak tu można wierzyć tym... paniom". W 1952 roku swojej podopiecznej, świeżo upieczonej nauczycielce, podarował notes z dedykacją: "W tym notesie nie pisz dwójek, o to prosi Cię dziś Wujek!". W 1955 roku, podczas spływu kajakowego na Drawie, cała grupa, potwornie zmęczona, dotarła na biwak o zmroku. Jedynie "Wujek" nie tracił rezonu i całą sytuację spuentował rymowanką: "Za te całodzienne harce, Zmówię brewiarz przy latarce". Wierszyki do różnych sytuacji układał również będąc biskupem i kardynałem. Kiedy wyjeżdżając na narty do Zakopanego zatrzymał się w klasztorze urszulanek na Jaszczurówce, "dokuczał" jednej z siostr, o imieniu Alfonsa, ułożonym przez siebie wierszykiem: "Siostra Alfonsa na mnie się dąsa".



7 PYTAŃ DO... wywiad z panią BEATĄ KOWALCZYK

1. Jak długo uczy Pani przyrody?

Jestem nauczycielem od dwudziestu lat i uczę przyrody od momentu ukończenia studiów.

2. Które tematy z przyrody są dla Pani najciekawsze?

Te, które dotyczą zdrowia człowieka, bo interesują mnie sprawy z tym związane. Zdrowy styl życia jest mi bliski i to nie są tylko puste słowa, ale także działanie, które ma na celu szerzenie wśród młodzieży i dorosłych zdrowego odżywiania. Ono może być pyszne i naprawdę smaczne. Chętnie podejmuję się organizowania różnych festynów, podczas których można skosztować sałatek, koktajlów, itp. przygotowywanych przeze mnie i moich uczniów.

3. Prowadzi Pani także zajęcia: wprowadzenie do życia w rodzinie. Lubi Pani te lekcje?

Lubię, bo dotyczą najistotniejszej sprawy w życiu człowieka – rodziny. Na tych lekcjach lepiej poznaję moich uczniów. Staramy się rozwiązywać różne problemy lub znaleźć odpowiedź na kłopotliwe pytania, których nie brakuje w okresie dojrzewania. Na zajęciach z WDŹWR klasa integruje się ze sobą oraz z nauczycielem. Te lekcje są kontynuacją lekcji wychowawczych.

4. Ma Pani jakieś hobby?

Uwielbiam gotować! Moją pasją jest wymyślanie nowych potraw, którymi potem częstuję rodzinę oraz przyjaciół. Staram się

zarazić kucharzeniem uczniów. Dzieci lubią gotować, lubią pomagać, nigdy nie brakuje chętnych do pomocy przy przygotowaniach: jedni chcą kroić sałatki, inni piec ciasteczka, jeszcze inni wyciskać soki... Fascynuje mnie także dekorowanie wnętrz. Cały czas coś zmieniam w swoim domu i chętnie pomagam znajomym aranżować ich mieszkania. Doradzam albo podpowiadam w jaki sposób, niedroga a pomysłowo, można zmienić pokój lub kuchnię, nadać wnętrzu nowych wygląd.

5. Jakiej muzyki Pani słucha?

Lubię posłuchać muzyki klubowej. Chętnie relaksuję się przy bluesie lub jazzie. Ogólnie rzecz ujmując – lubię dobrą muzykę, na pewno nie słucham disco-polo.

6. Jakie jest Pani ulubione zwierzę?

Bardzo lubię psy. Pies to najwierniejszy przyjaciel człowieka. Obecnie nie mam zwierząt, ale kiedyś miałam psa i kota.

7. Gdzie będzie Pani spędzać wakacje?

W tym roku zamierzam wypoczywać nad morzem. Już nie mogę się doczekać tego wyjazdu, bowiem szum fal i zachody słońca obserwowane z brzegu, cudownie odprężają i uspokajają. Najpewniej spędzę lato rodzinie i na campingu.

Dziękujemy Pani za rozmowę i życzymy udanych wakacji!

REDAKCJA PRYMUSKA



Malowanka pochodzi z serwisu www.miastodzieci.pl



WERSZYKI DLA MAMY

Nad promień słońca,
i barwne kwiatki,
stokrotnie miłszy,
jest uśmiech Matki.
Mamo, Mamo, Coś Ci dam!
Małe serce, które mam!
Mamo, Mamo, żyj 100 lat!

abyś miała gładkie życie
i spokojną głowę.

W dniu Twojego święta
chciałam Ci powiedzieć,
że Ty jesteś dla mnie
najdroższa pod niebem!

Przynoszę Tobie Mamo
kwiatuszki tęczowe,